WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 24 Kwietnia 1880 roku. **№ 17** 12 (24) Kwietnia 1880 r.

Uprawa ziemi.

(Dokończenie. — Patrz Nr. 16).

2. *Pielęgnowanie zasiewów rzędowych.*

Przedział pozostawiony pomiędzy rzędami niebawemby zasechł, porozpadał się, zeskorupił i pokrył chwastami, gdyby rolnik nie poruszał ziemi, kiedy tego wymaga potrzeba za pomocą bronowania, pielenia i obsypywania.

Bronują się ziemniaki i bulwy, wtenczas kiedy już przy wschodzeniu widoczne są rzędy.

Obsypywanie i pielenie są to czynności powierzchowne, których zadaniem jest tępienie chwastów z korzeniami rozchodzącemi są i zdrapanie ziemi, ażeby była usposobioną do przyjęcia czynników atmosferycznych. Stan, w jakim się ziemia znajduje, oznacza liczbę robot, które wykonać należy. W plantacyach na wielką skalę, pielnik konny wypełnia wybornie warunki wymagane dla dobrego obsypywania i pielenia; jeżeli rzędy przecinają się równolegle we wszystkich kierunkach, narzędzie to wystarcza do całéj roboty, bez potrzeby używania ludzkiéj ręki; ale jeżeli obsypywanie przeznaczone jest dla młodych roślin, którym trudno jest przedobywać się przez warstwę ziemi, zdrowy rozsądek nakazuje używać motyki ręcznéj. Przy użyciu tego narzędzia, łatwo można przerywać rośliny, jeżeli tego wyniknie potrzeba.

Kiedy twardość ziemi nie dozwala użycia obsypników, należy użyć pielnika z trzema silnemi zębami, który porusza ziemię i robi ją sposobną do przyjęcia działania narzędzi zwyczajnych. Ale jest to środek ostateczny, którego o ile możność dozwala unikać należy.

Oprócz tych robot powierzchownych znajdują się rośliny, które potrzebują być obsypane; czy to takie, których wysokie łodygi obawiają się wichrów, czy takie których rozrastaniu się kłębów sprzyja nagromadzenie ziemi, czy też nakoniec dla tego, żeby się wilgoć nagromadzała około korzeni. Dla takich to roślin obmyślano okopywanie i obsypywanie.

Sprzęt.

Przedwstępném działaniem téj ważnéj w rolnictwie czynności jest: należyte przygotowanie wozów, wyreperowanie dróg, położenie mostów szossowych na rowach, umówienie się z robotnikami wszelkiego rodzaju, wyczyszczenie stodół, poreperowanie dachów, wylepienie uszkodzonych klepisk, przywiązanie powróseł, polowanie na myszy za pomocą kotów, które powinny swobodnie chodzić pomiędzy snopkami.

W ogóle zboże sprząta się skoro zupełnie dojrzeje, jeżeli nie ma, tak jak owies, długo pozostawać na garści. Pszenica, żyto, jęczmień są dostałe, kiedy kłos nachylając się z góry ku dołowi, zaczyna wytwarzać baczyki. Ziarno wtenczas przedstawia widok mączysty. Owies jest dojrzały, kiedy plewka zaczyna się otwierać i zmienia kolor zielony w żółtawy.

Jednakże w wielkich gospodarstwach, w których żniwo trwa przez kilka tygodni, zbiór zboża, a szczególniéj owsa i żyta na powrósła, powinien następować cokolwiek przed dojrzeniem. Jeżeli się postępuje inaczéj, zboże zanadto dojrzałe wykrusza się na pniu, jak niemniéj w czasie roboty. Ma się rozumieć, że ziarno przeznaczone na nasienie, wybrane w tym celu w gruntach najsuchszych, zachowuje się na koniec żniwa.

Jakiegokolwiek używa się narzędzia, czy sierpa, kosy, czy też żniwiarki, obstawać trzeba przy tém koniecznie, ażeby zboże było rznięte przy saméj ziemi. Garście powinny mieć jednakową grubość i w jednakiéj kładzione odległości, ażeby mieszanie było łatwiejsze: powinny posiadać średnią grubość ażeby łatwo wysychały a nie przepalały się na słońcu. Im mniéj znajduje się w zbożu chwastów lub roślin pastewnych, tém mogą być grubsze. Wtedy nie potrzeba tak długo pozostawiać zboża na garści. Zboże pozostawia się na garści w celu wyschnięcia słomy i dojrzewania ziarna. Owies szczególniéj zyskuje na leżeniu na garści, a koszenie go przed zupełném dojrzeniem zabezpiecza od wykruszenia się. Ale rozmaite bywa leżenie na garści: jedno ma cel handlowy napęcznienia ziarna i doprowadzone bywa do ostateczności; inne zaś poprzestaje na działaniu rosy lub lekkiego deszczyku, które z powodu tego umiarkowania zasługuje na zalecenie, szczególniéj dla owsa. Co się tycze pszenicy, żyta i jęczmienia, starać się należy zwieźć je jak można najprędzéj, we dwa lub trzy dni po zerznięciu, chyba, że zboże ma być składane w kupki.

Po odleżeniu się na garści następuje wiązanie, które ułatwia zwózkę. Składa się kilka garści na jedno powrósło, w taki sposób, żeby snopy nie ważyły więcéj nad 25 do 30 funtów. Snopy składają się w dziesiątki lub w mendle co wieczór, ponieważ gdyby się to robiło w dzień, ziarnoby się wykruszało; rano zaś byłoby zbyt mokre. O ile możność dozwala, snopy nie powinny nigdy pozostawać odosobnione przez noc, ponieważ może nadejść burza. Mendle i dziesiątki nie powinny być ustawiane w bruzdach; starać się należy chronić ziarno przed wilgocią; kłosy w tym celu układają się w kierunku wiatru deszcz przynoszącego. Jednakże, jeżeli można mieć pewność, że dziesiątki lub mendle mogą być zwiezione zaraz na drugi dzień, dobrze byłoby, żeby krzewiem były zwrócone ku wschodowi słońca, dla tego, żeby od rana zaraz, chwasty były rozgrzane promieńmi słonecznemi.

Wskazywanie nadmiaru ostrożności koniecznych w latach wilgotnych wprowadzi nas naturalnie na drogę zasad, które kierują żniwem w ogólności. Znając maximum poznamy i minimum.

Ulewne deszcze, które niekiedy padają w czasie żniwa, są powodem wyrastania ziarna na garści, w snopkach i w mendlach. Jeżeli porośnięcie następuje kiedy zboże leży na garści, należy garście przetrząsać i odwracać; jeżeli następuje w snopach, często trafia się, że trzeba je rozwiązywać i obchodzić się jak ze zbożem leżącém na garści; ale często dostateczném jest rozstawienie snopów i ustawienie w kupki okrągłe kłosami w górę. Ale jeżeli porastanie ziarna ukaże się w mendlach, jeżeli deszcze są długotrwałe, należy je rozstawić i postępować ze stopami jak się wyżéj powiedziało. Najpierwszą zasadą jest postawienie części wilgotnych w zetknięciu z powietrzem.

W latach dżdżystych przezorność nakazuje przyśpieszać zwózkę zboża na nasienie przeznaczonego i znajdującego się w miejscach niskich i wilgotnych, oraz nasienia roślin pastewnych. Zboże przeznaczone na sprzedaż i znajdujące się na wzgórzach, może dłużéj opierać się wpływowi niepogody.

Należy korzystać z najmniejszego promienia słońca. W tym

celu, ażeby przyśpieszyć wysychanie. należy poruszać garście o dziewiątéj lub dziesiątéj godzinie rano. ażeby przy pomocy słońca, działającego w samo południe w czasie zawieszenia roboty, dozwoliło związać około godziny drugiéj po południu, i zwieźć jeżeli jest dostatecznie suche.

Jako zasadę główną przyjąć należy i unikać wiązania w czasie wielkiego upału zboża wystawionego na działanie słońca; korzystać z tego czasu, żeby wiązać w miejscach nizkich i ocienionych obsadzonemi drzewami. Im bardziéj okolica jest pagórkowata, tém więcéj te zmiany miejsc roboty, w ciągu jednego dnia dopomagają do śpieszniejszego ukończenia i dozwalają korzystać z każdego promienia słońca. W okolicach płaskich, w których żniwo zawsze jest w jednakim stanie wystawienia na słońce, łatwo zrozumieć, że sposób postępowania powinien być zupełnie inny.

W ostatnich czasach bardzo słusznie zalecano składanie zboża w kupki, które zasadzają się na tém, że się podnosi pierwsza garść, o którą opierają się inne, a zebranie ich tworzy kształt zewnętrzny stożka, mającego około siedmiu stóp średnicy w podstawie. Kłosy wszystkich tych garści są podniesione w górę i nakryte jednym silnym snopem przewróconym, który je osłania przed deszczem. Zaznaczono, i to właśnie stanowi zaletę kupek, że one ułatwiają dojrzewanie zboża, jeżeli było ono zerznięte cokolwiek na zielono.

Snopy z pola zwożą się do stodoły albo w sterty. Tak w jedném jak i w drugiém miejscu, powinny one spoczywać na dobrych poddynkach ze słomy, z chróstu, z kamieni, ażeby nigdy zboże nie ulegało wpływowi wilgoci z ziemi. Powinny one być ułożone warstwami bardzo równemi i kładzionemi na przemian w każdym rzędzie, ażeby ile można najmniéj pozostawiać próżni. W stodołach warstwa prowadzi się od brzegu do końca; w stercie rozpoczyna się od brzegów czyli od obwodu ku środkowi, ale tak, żeby nigdy nie było zagłębienia w środku, któreby przyciągało wodę. Zwózka do stodoły powinna być w ten sposób urządzona, ażeby rolnik mógł znaleźć pod ręką to zboże, które przeznacza do najrychlejszego wymłócenia.

Rozmiary stert powinny być tak obliczone, żeby w ciągu jednego dnia cała sterta mogła być zniszczona. W latach zwyczajnych, sterty ustawiają się przez dwa dni, żeby miały czas uleżeć się. W tym samym celu uleżenia, przystępuje się do ich pokrycia w kilka dni do ukończeniu. Sterty okopują się na około rowkiem, który zabezpiecza je od podpłynięcia wodą.

2. *Sprzęt roślin strączkowych.*

Rośliny pastewne strączkowe na nasienie powinny być koszone, kiedy są jeszcze cokolwiek zielone. ponieważ gdyby były zanadto zeschnięte, strączkiby się pootwierały i część ziarnaby wyleciała. Szczególniéj należy unikać poruszania pokosów w czasie wielkich upałów, a nawet w czasie rosy wieczornéj i porannéj. Potrzeba się ograniczyć na wysuszeniu ich na słońcu i składać w kupki, które nie trzeba przewracać, jeżeli czas jest przyjazny. W czasie nakładania, dobrze jest, jeżeli drabiny są wyłożone płachtami. Rośliny pastewne nasienne powinny być wymłócone w stodole natychmiast po zwiezieniu; ziarno znosi się do śpichrza, rozpościera cienkiemi warstwami i często przerabia, ażeby się nie zagrzało.

3. *Sprzęt okopowych.*

Sprzęt okopowych odbywa się odpowiednio do gatunku, pługiem albo ręcznie.

Pług nadaje się szczególniéj tam, gdzie się daje uczuwać brak robotnika; ale za pomocą tego narzędzia tylko rośliny kłębiasto, które nie rosną bardzo głęboko w ziemi i dozwalają na to, że pług bierze z pod spodu i wyoruje na powierzchnię ziemi.

Kopanie ręczne, bardziéj używane aniżeli poprzednie, odbywa się za pomocą motyki, widełek albo szpadla. Robotę tę wykonywać powinni mężczyzni, a za nimi postępować do pomocy kobiety i dzieci, które zbierają i oczyszczają. Niekiedy w gruntach bardzo pulchnych i uprawianych w redliny, można je wyrywać pociągnąwszy za liście.

Okopowe, skoro tylko zostały wyrwane, oczyszczone z liści, składają się w kupy, które należy pokryć liśćmi, jeżeli mają przez noc przebywać na polu. Ostrożność ta ma na celu zabezpieczyć okopowe od mrozu. Potém, kiedy okopowe się wypociły, zwożą się w miejsce przeznaczone.

Rośliny okopowe przechowują się w piwnicach, albo też w budynkach na dole, w których otwory powinny być dobrze zamknięte i okryte mierzwą w czasie mrozów. Pomimo wszelkich ostrożności, ziemniaki wyrastają bardzo łatwo i trzeba je koniecznie przerabiać w czasie zimy.

Co się tycze buraków i marchwi, powinny one być starannie ułożone, a nieporozrzucane w czasie wyładowywania.

Okopowe przechowują się także w ryszpach czasowych. Jest to platforma albo rów dowolnéj długości od 4 do 5 stóp szeroki i od 1 do 2 stóp głęboki. W tym rowie czy też na téj platformie kładą się okopowe, jak można najporządniéj i w taki sposób, żeby massa po nad ziemią tworzyła pryzmę trójkątną. Ryszpa pokrywa się niewielką ilością słomy, i wszystko razem okrywa się ziemią wyrzuconą z dołu wybranego na ryszpę i rowków ją otwierających. Rowy te głębsze aniżeli sama ryszpa, są przeznaczone do odprowadzania od niéj wody, dla tego też powinny one mieć odpływ ułatwiony. Ziemia, okrywająca ryszpę powinna być dobrze ubita i tworzyć pewien rodzaj dachu. W różnych punktach ryszpy ustawiają się kołki, które się podnoszą od czasu do czasu i tworzą tym sposobem przewiew. Rośliny okopowe najlepiéj utrzymują się w piasku.

Zakładanie i uprawa łąk i pastwisk.

Przedmiot ten ma na celu zadarnianie ziemi, a tém samém, usunięcie jéj przez pewną liczbę lat od działania pługa. Gospodarstwo rolne, które posiada łąki może więc przez to przyłączenie ziemi zadarnionéj, skoncentrować siły sprzężajne na gruntach ornych i trzymać je w lepszym stanie kultury, i pod tym względem, jak pod wielu innemi, przyznać wypada, że rośliny pastewne potężnie się przyczyniły do poprawy gruntów ornych, ponieważ zmniejszyły ich obszar i ponieważ z powodu tego zmniejszenia przestrzeni ornéj powstało gospodarstwo natężone, gospodarstwo opierające się na skoncentrowaniu środków działania. Otóż usługi, jakie wyświadczyło zadarnienie ziemi w przeszłości, świadczyć będzie i w przyszłości. W ogóle, im więcéj będzie ziemi zadarnionéj, tém więcéj będzie ziemi, nawożonéj do maximum, oranéj do największéj głębokości i wybornie uprawianéj, a tém samém wydającéj najwyższe plony, otrzymywane przy najniższych stosunkowo kosztach produkcyi. W okolicach, w których gospodarstwo dopiero rodzić się zaczyna, gdzie ziemia jest bardzo tania, dostateczném jest, żeby ziemia wydawała skromne pastwisko dające ekwiwalent 2500 funtów siana suchego z morga. W innych miejscowościach, gdzie ziemia daje zadowalające dochody, ukażą się łąki natężone, które wydają 200, 250 i 300 centnarów siana z morga, i które przewyższają tym sposobem w wydajności najpiękniejsze pola buraczane.

Postęp gospodarstwa ornego nie pozbawił łąk dawnego znaczenia, kiedy za pomocą nawozów i uprawy mechanicznéj, gospodarstwo rolne stało się bardzo natężoném. Gospodarstwo łączne przebiegło drogę równoległą niemniéj w postęp brzemienną; stało się ono również natężoném, za pomocą nawozów płynnych, przez wybór roślin szybko rosnących, przez zużytkowanie wody najbogatszéj. Przez to gospodarstwo, i w tém właśnie jest jego wielka przyszłość, ani jedna kropla nie przepadnie bez korzyści dla produkcyi rolnéj. Przez nie, ziemia wtenczas dopiero odda dla morza i dla atmosfery wodę, kiedy wyciągnie z niéj na korzyść roślin użytecznych, wszystkie substancye fosforne, azotowe i inne, które się w niéj znajdują. Jedném słowem, łąki odegrać powinny cudowną rolę ze stanowiska zużytkowania materyi użyźniającéj; są one, a przynajmniéj być powinny coraz więcéj zbiornikiem, prze-

twórcą nawozów naturalnych zebranych z wody skrapiającéj i przynoszonych aż do krańca przez też same wody.

Ale jeżeli łąka natężona jest celem, nie należy zapominać, że dla wielu okolic, pastwisko rozluźnione jest środkiém dościa do celu. Napróżnoby stawiała się ta zasada, że plony wysokiéj wydajności są zawsze i wszędzie najkorzystniejsze; doświadczenie wykaże, że chcąc doprowadzić do tego ziemie ubogie potrzeba kapitału. Otóż od chwili gdy trzeba robić nakłady, nie ulega żadnéj wątpliwości, że wartość gruntu powinna być ściśle braną na uwagę. W rezultacie, zawsze tę produkcyę czystą należy brać w rachubę, nie poświęcając wszakże poprawy gruntu, która powinna być na pierwszym planie. Jeżeli ziemia uboga jest tanią, możliwém być może, że bardzo małe plony brutto, otrzymane prawie bez nawozów, dają w końcu plon netto bardzo zadawalający: Kiedy przeciwnie, plon brutto, bardzo wysoki, ale otrzymany przy wielkich nakładach, zaledwie mógłby pokryć koszta produkcyi. Inaczéj mówiąc, ziemia tania ma pewien przywilej, który traci następnie; tym przywilejem tymczasowym jest, że się nadaje do gospodarstwa o małym kapitale, które jest korzystne, ponieważ korzysta z nizkiéj wartości ziemi i poświęca jéj możliwie najmniejszą ilość roboty, to jest prowadzi na niéj pastwisko, ugor zaprowadza lasy. Ziemia w ten sposób gospodarowana, sama przez się prawie wzrasta w urodzajności, i przy każdym takim wzroście może się okazać potrzeba zwiększenia pracy.

Łąki i pastwiska zasługują na oddzielne zbadanie, odpowiednio do tego, czy ich skład roślinny ma za podstawę trawy, czy rośliny groszkowe, lub też mieszaninę, w któréj zawsze w pierwszym rzędzie ukazują się rośliny trawiaste i groszkowe, ale także ukazują się rośliny należące do innych rodzin. Ta to rozmaitość składu wywołuje podział łąk na trzy gruppy, a w każdéj z nich znajdują się łąki stałe i łąki czasowe. W naszém przekonaniu trwałość, jest tylko przypadkową, jest tylko faktem drugorzędnym, spowodowanym przez miejscowe okoliczności rolnicze; nie ma więc żadnéj podstawy do klassyfikowania, i nie ma również jéj do dawnego podziału na łąki naturalne i sztuczne; gdyż przy obecnych dążeniach wszystko i wszędzie jest lub zamienia się w sztuczne.

I. Łąki trawiaste.

Niektóre rośliny trawiaste, a szczególniéj rajgras, posiadają zdolność osobliwą przyswajania sobie nawozów szybko działających, jak guano, materye zwierzęce, nawozy płynne, nawozy bardzo azotowe, i dzięki téj szybkości przyswajania, te rośliny trawiaste stale podniecane od rozpoczęcia wiosny do początku zimy, dochodzą do tego, że wydają w trzech, czterech, pięciu pokosach i pastwisku, plony zielone lub suche, które zamienione na równoważnik siana, przedstawiają produkcyę 250 centnarów z morga, a wet wyżéj. Żadna inna roślina wytrwała pastewna, należąca do innéj rodziny aniżeli trawiaste, nie jest w stanie okazać takiéj potęgi roślinnéj; tkanka organiczna nie miałaby tyle siły, żeby roślina mogła ustać na miejscu; nastąpiłoby przepłodnienie i wylegnięcie. Jedynie tylko niektóre rośliny pastewne opierają się téj sile odżywiania się przez nawozy najbardziéj rozpuszczalne, i to jest do tego stopnia prawdą, że jeżeli w nadziei otrzymania paszy mieszanéj i lepszego gatunku, rolnicy starają się je mieszać z groszkowemi, te ostatnie bywają zagłuszane i zmuszane do zupełnego zniknięcia z pola.

Dla tego też, łąka bardzo wysokiéj wydajności musi koniecznie posiadać pewne trawy, które powinny znajdować się w odpowiednim stosunku. Należy znać porę ich dojrzewania i jakiéj potrzebują ziemi; ale zawsze rajgras ma nad wszystkiemi górę.

Pierwszy wzrost łąk trawiastych, silnie podnieconych przez nawóz, jest koniecznie wcześniejszym aniżeli innych łąk, i jak się to prawie wszędzie trafia w pewnéj porze, w któréj trudno jest zamienić je na siano, łatwo zrozumieć, że skoszone na zielono, dają wkrótce drugi pokos, który przychodzi w porze przyjaźniejszéj dla sprzętu siana. Nawodnienie letnie wywołuje nowe plony, a ponieważ i jesień daje także kontyngens śmiało powiedzieć można, że trawa tak wywołuje systemat gospodarski, który w najwyższym stopniu zużywa siły naturalne, które są pomocnikami rolnictwa. Ztąd to pochodzą te plony cudowne, które w podziw wprawiają rolników nawykłych do gospodarowania w łąkach zwyczajnych. W istocie, w klimacie chłodniejszym, łąki takie wydają pierwszy pokos ku końcowi czerwca, i to opóźnienie pierwszego pokosu silnie oddziaływa na zmniejszenie produkcyi całorocznéj, do tego stopnia, że najczęściéj otrzymuje się jeden tylko pokos i pastwisko na jesieni. Na téj łące więc, pora roślinna schodzi do minimum trwania. Na łąkach bardzo wysokiéj wydajności, dochodzi ona do maximum trwania; przez ośm miesięcy słońce grzeje na korzyść rolnictwa, ale szkoda, kiedy nawodnienie nie wywiera swojego współdziałania i są łąki natężone, które corocznie dostarczają tylko 76 do 120 centnarów z morga.

Bezwątpienia tylko przez nawożenie ziemi do maximum można spodziewać się takich rezultatów, i jeżeli mamy wierzyć panu Goëtz, jednemu z najgorliwszych stronników tego gospodarstwa, opartego na paszy natężonéj bez nawodnienia, należałoby powiedzieć, że corocznie nawóz od jednéj sztuki bydła może utrzymywać dwa morgi łąki będącéj w stanie wydać 125 centnarów siana i pastwisko w późnéj jesieni. Prawdą jest, że 125 centn. siana, łatwo wyżywić może dwie sztuki bydła, a tém samém każde dwa morgi łąki, wydające 250 centn., i zabierające według p. Goëtza, na podtrzymanie swojéj urodzajności, tylko nawóz od jednéj sztuki, może oddać do rozporządzenia innych plonów nawóz od drugiéj sztuki, co naturalnie może doprowadzić do skutku znaną zasadę „jedna sztuka bydła na dwa morgi,“ ale z tą różnicą, że formuła przytoczona stosuje się do gospodarstwa obejmującego pewien stosunek roślin ulepszających, gdy tymczasem, łąki trawiaste dodane do gospodarstwa zbożowego i przemysłowego, stanowią ogół gospodarski wyłącznie zajęty przez rośliny wyczerpujące. Formuła przeto byłaby niewystarczającą; nie idzie już tutaj o dowiedzenie się, czy 125 centnarów może wyżywić jedną sztukę bydła; idzie o to, żeby się dowiedzieć, czy łąka może bez nawozu i nawodnienia wydać te 125 centnarów.

(d. c. n.)

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 17 kwietnia 1880 r.

Bardzo piękne powietrze mieliśmy przez cały tydzień a nawet mieliśmy już burzę przy obfitym deszczu. Wiatr w końcu tego tygodnia obrócił się znów ku północy, podczas gdy w początku był południowym i południowo-zachodnim. Temperatura tegoroczna jest tak dla zasiewów jak i dla robot wiosennych bardzo korzystną.

Złe usposobienie na targach amerykańskich trwa ciągle, mamy znów zniżkę o 3 c. na pszenicy, a 10 c. na mące, tak, że za pszenicę 1 dol. 34 c., a za mąkę 4 dol. 90 c. ostatecznie płacono. Przy tak wielkich zapasach a pomyślnych wiadomościach o stanie zasiewów ceny niewątpliwie jeszcze więcéj spadną, bo mimo wielkich wywozów zapasy amerykańskie znów się o 200,000 buszli powiększyły i wynoszą obecnie 24,400,000 buszli. W Anglii przybrano oczekującą postawę, a to w skutek coraz to korzystniejszych zaofiarowań z Ameryki, i dla tego mimo małego dowozu własnéj pszenicy, ceny spadły o 1—2 sh. na kwarterze. Londyn notował niżéj, tak samo i Liwerpol o 1 sh. na kwarterze. Hull i Leith zaś notował także zniżkę, lecz tylko od 1—3 p. Francya i Paryż także tylko słabe miały usposobienie. W Belgii nie było wcale chęci kupna, gdyż nawet po niższych cenach nie można było tranzakcyj zrobić. W Hollandyi ceny były bardzo chwiejne, tranzakcye trudne. W południowych Niemczech i prowincyach Nadreńskich usposobienie bardzo było słabe, ceny trochę niższe. Austro-Węgry także tylko złe miały targi, a Berlin w końcu o 2 marki na pszenicę a 3 na żyto zniżył ceny. Na naszym targu tylko we wtorek była chęć kupna, gdzie 1500 tonn sprzedano, od tego czasu jednak mimo o 6 na lepsze, a 8 mr. na pośledniejsze gatunki zniżki nic prawie sprzedać nie zdołano.

Płacono na ostatku za 1000 k°.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy jaréj	129	218	165
„ jasno-kolorowéj choréj	119—122	185—197½	140—150
„ jasno pstréj	125—128	212—214	161—163
„ wysoko pstréj wybor.	138	2:0	174
Żyta krajowego	124—125	161—169	124—128
„ polskiego	117 121½	142—153½	107—116
Jęczmienia wielkiego	113	162—164	122—124
„ małego	110	157	119
Owsa krajowego		150—165	114—115
„ ruskiego oclonego		135—145	100—110
Grochu kuchennego		162—165	122—125
„ na paszę		152	1:5
„ polskiego		140—142	106—108

Koniczyna czerwona ruska za 100 k° 90 mr.

Za okowitę płacono za 10 000% litr. 60 mrk.

Banknoty rossyjskie za rubli 100 mrk. 216. Berlin 213.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 17 kwietnia 1880 r.

Powietrze było w ubiegłym tygodniu piękne i suche a temperatura z każdym dniem była cieplejsza. Oziminy bujnie się też rozwijają, pozostaje przecież tém większe niebezpieczeństwo, iż w razie nagłéj zmiany powietrza prędko i rychło rozwinięta wegetacya tém bardziéj ucierpieć może.

W handlu zbożowym zniżkowa tendencya dalszym poszła torem. Wszędzie prawie brak jest większego zaofiarowania, chęć do kupna jest przecież równie bardzo mała, a na wszystkich prawie giełdach terminowych jest natarczywe zaofiarowanie ze strony spekulacyi. Nadeszłe z Ameryki wiadomości nie są tak niepomyślne, gdyż kursa w Nowym-Yorku dość dobrze się utrzymują. Pszenica podniosła się tamże przeciętnie o 2 cts. na buszlu, a mąka obniżyła się o 10 cts. na buszlu w stosunku do notowania przed 8 dniami. Wywozy z portów atlantyckich Ameryki do Anglii wynosiły 144.000 kwr. w stosunku do 139,000 kwr., do kontynentu 100,000 kwr. w stosunku do 100,000 kwr., z Kalifornii 50,000 w stosunku 20,600 kwr., razem 294,000 w stosunku do 259,000 kwr. pszenicy w poprzednim tygodniu.

Zapasy kontrolowane pszenicy Stanów Zjednoczonych wynosiły w dniu 10 b. m. 24,400,000 buszli w stosunku do 24,200.000 buszli w dniu 3 b. m. i 18.187.000 buszli w dniu 12 kwietnia 1879 r. Na targach angielskich była pszenica krajowa w dobrym pokupie, na obce gatunki natomiast popyt był słaby a nawet przy obniżonych cenach o 2 sh na kwarterze trudno było o reflektantów. Na prowincyonalnych targach francuzkich dowozy były szczupłe a sprzedaż tylko przy obniżonych cenach była możliwa; na placach portowych był bardzo spokojny interes. W Belgii i Hollandyi były bardzo małe obroty; również nad Renem był bardzo mały popyt na potrzeby konsumcyjne. W Niemczech południowych był bardzo ociężały interes. W Austryi i Węgrzech byli młynarze bardzo wstrzemięźliwi przy zakupnie, a sprzedający musieli na nowo znacznie ceny obniżyć. Na targach północno niemieckich było brak wszelkiego ożywienia, a kursa znaczne wykazują obniżki. W Gdańsku tylko w poniedziałek cokolwiek lepszy był interes. Następnie z każdym dniem coraz więcéj było braku chęci do kupna, a sprzedaż pszenicy na niektórych targach nawet przy znacznie obniżonych cenach była niemożliwa. Eksporterzy bowiem zupełnie prawie wstrzymują się od zakupna i uwzględniają jedynie wyborowe gatunki pszenicy.

Na naszym placu dowozy były nieznaczne. Na pszenicę słabe panuje usposobienie Natomiast na żyto i groch dobry jest popyt przy stałych cenach. Na owies skutkiem zwiększonego zaofiarowania cokolwiek trudniejszy. Na inne jarzyny dobry panuje pokup. Łubin niebieski podniósł się o 5—10 mrk. w cenie w stosunku do notowań zaprzeszłotygodniowych.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica ruska	120—132	fun.		175—190 Mrk.
„ krajowa	123—128	„	pstra	180—195 „
„	129—131	„		195—200 „
„	123—128	„	jasna	190—200 „
„	129—137	„		200—205 „
Żyto ruskie	108—122	„		140—150 „
„ krajowe	115—122	„		150—155 „
„	129—132	„		160—164 „
Jęczmień ruski				125—145 „
„ krajowy				130—160 „
Owies ruski				130—142 „
„ krajowy piękny				135—145 „
Groch na paszę				135—145 „
„ kuchenny				150—160 „
Rzep				210—220 „
Rzepik				200—210 „
Łubin żółty				75—95 „
Łubin niebieski				70—90 „

Koniczyna czerwona	30—42	za 50 kgr. netto.
„ biała	30—65	
Tymotka	18—25	

W Hamburgu były w ciągu ubiegłego tygodnia bardzo małe dowozy okowity a gotowy towar nie tylko osiągnął pełne ceny, ale przeciętnie płacono za towary dość znaczną nadwyżkę w stosunku do kursów zaprzeszłotygodniowych.

Płacono za 10,000 litr. % za towar *loco* bez beczki 48½—49½ mrk., włącznie z beczkami tel quel 50 do 52 mrk. wedle gatunku beczek. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych.

na kwiecień	53½	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop.	1.64	przy kursie 215
na kwiecień-maj	52¼		„	1,59	
na maj czerwiec	50¾		„	1.52	
na czerw.-lipiec	51		„	1 54	
na lipiec-sierpień	51		„	1 54	
na sierpień-wrześ.	51		„	1,54	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	215 00	Mrk.
Pszenica kwiecień maj	214 00	„
Pszenica wrzesień październik	196.00	„
New-York	1—34	„
Żyto loco	167 0	„
kwiecień-maj	164 00	„
maj czerwiec	158 70	„
wrzesień-październik	148,70	„
Olej rzepakowy, kwiecień maj	:1 20	„
wrzesień-październik	54 4)	„
Okowita loco	60 40	„
kwiecień-maj	60 30	„
sierpień-wrzesień	61 80	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою — Варшава, 12 (24) Апрѣля 1880.